



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, [14.10.2020]

Adam Bodnar

VII.511.44.2020.MAW

Trybunał Konstytucyjny

Warszawa

sygn. akt K 20/20

Wniosek uczestnika postępowania o wyłączenie

Na podstawie art. 41 ust. 1 w związku z art. 39 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. z 2019 r. poz. 2393) Rzecznik Praw Obywatelskich wnosi o wyłączenie od udziału w rozpoznawaniu sprawy o sygn. akt K 20/20 sędziego Trybunału Konstytucyjnego Pana Stanisława Piotrowicza.

Uzasadnienie

Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, sędzia Trybunału jest wyłączony z udziału w rozpoznaniu sprawy, jeżeli: 1) wydał akt normatywny będący przedmiotem

wniosku, pytania prawnego albo skargi konstytucyjnej; 2) wydał orzeczenie, decyzję administracyjną lub inne rozstrzygnięcie, w sprawie pytania prawnego albo skargi konstytucyjnej; 3) jest uczestnikiem postępowania lub pozostaje z uczestnikiem postępowania w takim stosunku prawnym, że wynik sprawy może oddziaływać na jego prawa i obowiązki; 4) był przedstawicielem, pełnomocnikiem lub doradcą uczestnika postępowania; 5) jest stroną w postępowaniu w sprawie, w której zostało przedstawione pytanie prawne lub stroną w tym postępowaniu jest jego małżonek, krewny lub powinowaty w linii prostej, krewny boczny do czwartego stopnia lub powinowaty boczny do drugiego stopnia. Z kolei zgodnie z ust. 2 tego przepisu, sędzia podlega wyłączeniu z udziału w rozpoznawaniu sprawy, jeżeli: 1) uczestniczył w wydaniu aktu normatywnego, orzeczenia, decyzji administracyjnej lub innego rozstrzygnięcia, o których mowa w ust. 1 pkt 1 i 2, i może wywołać to wątpliwości co do jego bezstronności; **2) istnieją inne, niewymienione w pkt 1 lub ust. 1, okoliczności mogące wywołać wątpliwości co do jego bezstronności.** W przypadkach, o których mowa w ust. 2 sędziego Trybunału wyłącza się od udziału na żądanie uczestnika postępowania, jeżeli zostanie uprawdopodobnione istnienie okoliczności mogących wywołać wątpliwość co do jego bezstronności (art. 39 ust. 3 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym).

Artykuł 39 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym określa sytuacje, w których wyłączeniu od udziału w rozstrzyganiu w sprawach podlegają sędziowie Trybunału. Celem wyłączenia sędziego jest konieczność zapewnienia bezstronności i obiektywizmu w rozpatrywaniu sprawy przez Trybunał. Problematyka bezstronności sędziego w postępowaniu sądowym wielokrotnie była przedmiotem wypowiedzi judykatury. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wskazywał, iż dla oceny odnoszącej się do tej kwestii nie jest istotne, jak strona subiektywnie odbiera nastawienie sędziego. Decydować muszą bowiem fakty, a więc wszelkie okoliczności obiektywne, które mogłyby świadczyć o zróżnicowanym traktowaniu uczestników postępowania przez sędziego i wywoływać zarówno u strony, jak i u postronnego obserwatora wątpliwości co do obiektywizmu sędziowskiego. Dalej, jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, to właśnie usunięciu takich wątpliwości oraz stworzeniu „gwarancji bezstronnego wymiaru sprawiedliwości mają

(...) służyć przepisy o wyłączeniu sędziego” (postanowienie Sądu Najwyższego z 4 grudnia 1969 r., sygn. akt I CZ 124/69; zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z 7 listopada 1984 r., sygn. akt II CZ 117/84).

Sąd Najwyższy wskazał także, że wyłączenie sędziego może uzasadniać także taki układ stosunków osobistych, który rodziłby dla sędziego trudność w zachowaniu przez niego bezstronnej postawy w rozstrzygnięciu sporu ze względu na **emocjonalne nastawienie do danej osoby** lub „powiązania wpływające na interesy lub pozycję życiową sędziego” (postanowienie Sądu Najwyższego z 14 września 1977 r., sygn. akt I PO 15/77). Stwierdzić należy więc, że takie same, a nawet surowsze, zasady i kryteria dotyczące wyłączenia sędziego winny znajdować zastosowanie w przypadku Trybunału Konstytucyjnego, albowiem jego pozycja ustrojowa – w tym jednoinstancyjne orzekanie o zgodności aktów normatywnych z Konstytucją RP oraz ostateczność orzeczeń Trybunału – sprawia, że kryteria bezstronności sędziów Trybunału powinny mieć charakter kwalifikowany i spełnione powinny być w sposób nie budzący żadnych wątpliwości.

Przywołać należy także w tym miejscu orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, który podkreślał w swych orzeczeniach znaczenie bezstronności i niezawisłości sądu w odbiorze społecznym. Instytucja wyłączenia sędziego służyć ma umocnieniu bezstronności i niezawisłości sądów w ocenie społecznej. W uzasadnieniu wyroku z dnia 20 lipca 2004 r. (sygn. SK 19/02) Trybunał podkreślił: „nakaz zachowywania zewnętrznych znamion niezawisłości dowodzi, że ważne jest nie tylko to, by sędzia orzekający w sprawie zachowywał się zawsze rzeczywiście zgodnie ze standardami niezawisłości i bezstronności, lecz także, by w ocenie zewnętrznej zachowanie sędziego odpowiadało takim standardom i było jako takie postrzegane. Reguły wyłączenia sędziego służą bowiem budowie społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości”. Znaczenie społecznej oceny bezstronności sędziego i potrzebę szerokiej interpretacji przesłanek stanowiących podstawę wyłączenia sędziego akcentował Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 13 grudnia 2005 r. (sygn. SK 53/04). W uzasadnieniu tego orzeczenia Trybunał stwierdził, że „o potrzebie zastosowania instytucji wyłączenia nie może decydować jedynie zasadność *in casu* zarzutu braku obiektywizmu z punktu widzenia konkretnego sędziego, ale ocena, czy dla postronnego obserwatora, a także –

jak się wskazuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego – z punktu widzenia strony, „zachodzą wystarczające okoliczności, które mogą budzić wątpliwości co do bezstronności sędziego” (postanowienie Sądu Najwyższego z 19 listopada 1981 r., sygn. akt IV PZ 63/81). Podobnie w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podkreśla się, że bezstronność sądu oznacza, że sąd jest wolny od osobistych uprzedzeń i istnieją wystarczające gwarancje pozwalające wykluczyć jakiegokolwiek uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sądu (zob. wyrok ETPC z dnia 8 lutego 2007 r., *Svaric i Kavnik przeciwko Słowenii*, nr 75617/01).

Co się tyczy przesłanki „bezstronności” w rozumieniu art. 6 ust. 1 EKPC, ową bezstronność można, także zgodnie z utrwalonym orzecznictwem ETPC, oceniać w różny sposób, mianowicie poprzez podejście subiektywne, uwzględniające osobiste przekonania i zachowanie sędziego, tj. poprzez zbadanie, czy wykazał on stronniczość lub osobiste uprzedzenia w danej sprawie, jak również poprzez obiektywne podejście polegające na ustaleniu, czy sąd zapewnia, w szczególności z uwagi na swój skład, gwarancje wystarczające do wykluczenia wszelkich uzasadnionych wątpliwości co do jego bezstronności. Jeśli chodzi o obiektywną ocenę, polega ona na zadaniu sobie pytania, czy niezależnie od indywidualnego zachowania sędziego, pewne weryfikowalne fakty dają podstawy do podejrzeń co do jego stronniczości. W tym zakresie nawet pozory mogą mieć znaczenie. Również tutaj stawką jest zaufanie, jakie w społeczeństwie demokratycznym sądy powinny budzić w jednostkach, poczynając od stron postępowania (zob. w szczególności wyrok ETPC z dnia 6 maja 2003 r. w sprawie *Kleyn i in. przeciwko Niderlandom*, skargi nr 39343/98, 39651/98, 43147/98 i 46664/99, § 191 i przytoczone tam orzecznictwo; a także wyrok ETPC z dnia 6 listopada 2018 r. w sprawie *Ramos Nunes de Carvalho e Sá przeciwko Portugalii*, skargi nr 55391/13, 57728/13 oraz 74041/13, §§ 145, 147, 149 i przytoczone tam orzecznictwo).

Także Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej odniósł się do przesłanki pozoru niezależności (ang. *appearance of independence*). Dostrzegając specyfikę sądu konstytucyjnego, nie można całkowicie wyłączyć go także spod standardów wynikających z prawa Unii Europejskiej. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej ukształtował się pogląd, że chociaż „organizacja wymiaru sprawiedliwości w państwach członkowskich należy do kompetencji tych ostatnich, to

wciąż przy wykonywaniu tej kompetencji państwa członkowskie mają obowiązek dotrzymywać zobowiązań wynikających dla nich z prawa Unii i w szczególności z art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE. Każde państwo członkowskie powinno na podstawie art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE zapewnić w szczególności, by organy należące – jako «sądy» w rozumieniu prawa Unii – do systemu środków odwoławczych w dziedzinach objętych prawem Unii i mogące w związku z tym rozstrzygać w tym charakterze o stosowaniu lub wykładni prawa Unii odpowiadały wymogom skutecznej ochrony sądowej” (zob. wyrok TS z dnia 5 listopada 2019 r. w sprawie C-192/18, ECLI:EU:C:2019:924, pkt 102–103; por. też wyrok z dnia 27 lutego 2018 r. w sprawie C-64/16 *Associação Sindical dos Juízes Portugueses*, ECLI:EU:C:2018:117 i wyrok z dnia 24 czerwca 2019 r. w sprawie C-619/18 *Komisja Europejska przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej (Niezależność Sądu Najwyższego)*, ECLI:EU:C:2019:531).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem wymóg niezawisłości sądów ma dwa aspekty. Pierwszy aspekt, o charakterze zewnętrznym, wymaga, aby dany organ wypełniał swoje zadania w pełni autonomicznie, bez podległości w ramach hierarchii służbowej, bez podporządkowania komukolwiek, w sposób wolny od nakazów czy wytycznych z jakiegokolwiek źródła, pozostając w ten sposób pod ochroną przed ingerencją i naciskami z zewnątrz, które mogą zagrozić niezależności osądu jego członków i wpływać na ich rozstrzygnięcia [wyroki: z dnia 25 lipca 2018 r., *Minister for Justice and Equality (Nieprawidłowości w systemie sądownictwa)*, C-216/18 PPU, EU:C:2018:586, pkt 63 i przytoczone tam orzecznictwo; a także z dnia 24 czerwca 2019 r., *Komisja/Polska (Niezależność Sądu Najwyższego)*, C-619/18, EU:C:2019:531, pkt 72].

Drugi aspekt, o charakterze wewnętrznym, łączy się z kolei z pojęciem bezstronności i dotyczy jednakowego dystansu do stron sporu i ich odpowiednich interesów w odniesieniu do jego przedmiotu. Aspekt ten wymaga przestrzegania obiektywizmu oraz braku wszelkiego interesu w rozstrzygnięciu sporu poza ścisłym stosowaniem przepisu prawa [wyroki: z dnia 25 lipca 2018 r., *Minister for Justice and Equality (Nieprawidłowości w systemie sądownictwa)*, C-216/18 PPU, EU:C:2018:586, pkt 65 i przytoczone tam orzecznictwo; a także z dnia 24 czerwca 2019 r., *Komisja/Polska (Niezależność Sądu Najwyższego)*, C-619/18, EU:C:2019:531, pkt 73].

Składy Trybunału Konstytucyjnego, w których zasiadają osoby co do których wypełnianie przesłanki pozoru niezależności nie jest spełnione, należy uznać za niespełniające kryteriów niezależności ustalonych przez Trybunał Sprawiedliwości. Sytuacje takie jak przedstawiane negatywnie nacechowane i emocjonalne wypowiedzi bez wskazywania podstaw zarzutów „mogą wzbudzić w przekonaniu jednostek uzasadnione wątpliwości co do niezależności tego organu od czynników zewnętrznych”, tym samym podważają „zaufanie, jakie sądownictwo powinno budzić w tych jednostkach w społeczeństwie demokratycznym”. Tym samym, w świetle wyroku w połączonych sprawach C-585/18, C-624/18 i C-625/18 można przyjąć, że składy Trybunału, w których zasiada osoba pozbawiona przesłanki bezstronności, nie mogą być uznane za spełniające wymogi prawa Unii Europejskiej.

W piśmiennictwie podniesiono dodatkowo, że bezstronność i niezależność sędziowska może zostać zagrożona, gdy sędzia zajmie czynną postawę w bieżących sporach politycznych, wyraźnie formułując własne poglądy i opowiadając się (np. w środkach masowego przekazu) za konkretnym rozwiązaniem proponowanym przez jedną z sił (partii) politycznych lub przeciw. Dotyczy to również działalności przed objęcia stanowiska sędziego, a więc w sytuacji występującej zwłaszcza w wypadku sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Mogli oni bowiem, posiadając np. mandat poselski, wypowiadać się w określony sposób o diskutowanych projektach aktów ustawodawczych lub oceniając pracę Rzecznika Praw Obywatelskich. Wypowiedzi te nie muszą dotyczyć konkretnych rozwiązań przyjętych w ustawie, ale jej podstawowych założeń i wartości, jak również praktyki jej stosowania. We wszystkich tych wypadkach sędzia zdradza swoje przekonania. **Sędzia manifestując swoje poglądy polityczne, wysyła tym samym wyraźny sygnał do ewentualnych przyszłych stron postępowania, informując je o ewentualności determinowania przez te poglądy treści przyszłego wyroku** (zob. B. Banaszak, *Sędziowie: trudna sztuka bezstronności*, „Rzeczpospolita” z dnia 12 czerwca 2007 r.).

Oczywiście, jak wskazuje się w literaturze, nie w każdym wypadku fakt wypowiedzenia się przez sędziego TK na tematy związane z rozstrzyganą sprawą będzie przesądzał o braku bezstronności. Fakt upowszechnienia w przeszłości przekonania kwestii związanej z przedmiotem orzekania nie może być *per se* uważany za okoliczność

podważającą zdolność sędziego do dokonania bezstronnej oceny (zob. W. Brzozowski, *Wyłączenie sędziego Trybunału Konstytucyjnego od udziału w postępowaniu*, „Państwo i Prawo”, 1/2013, s. 45). Stanowi to także naturalną konsekwencję wymogu, zgodnie z którym Sejm RP dokonuje wyboru sędziów z grona osób wyróżniających się wiedzą prawniczą (art. 194 ust. 1 Konstytucji RP), a zatem spośród osób, które posiadają zwykle znane publicznie poglądy na tematy ustrojowe i aksjologiczne. Wyłączanie sędziów TK w każdym z tego rodzaju przypadków prowadziłyby bowiem do sytuacji, w której do Trybunału Konstytucyjnego mogliby być powoływani jedynie „prawnicy bez właściwości” (zob. postanowienie TK z dnia 25 listopada 2008 r., sygn. K 5/08). Nie wystarczy także sam fakt „kojarzenia” danej osoby z określonym ugrupowaniem politycznym.

Wskazane wyżej rozważania nie mają jednak zastosowania do niniejszej sprawy. Jak wskazał M. Granat, w swojej polemice z powołanym wyżej artykułem W. Brzozowskiego, pojęcie bezstronności rozumieć należy przede wszystkim jako powiązane z cechą obiektywności. Sędzia obiektywny to taki, który „poddaje się rygorom racjonalności myślenia”, a więc taki, który dopuszcza wszystkie warianty rozstrzygnięcia sprawy, swoje własne poglądy na tych samych prawach co poglądy innych, słucha uczestników postępowania, stosując wobec nich jednakowe zasady, i może dać się przekonać w wyniku przedstawionej mu argumentacji (zob. M. Granat, *Sędzia konstytucyjny – bezstronny czy obiektywny?* „Państwo i Prawo” 2013 nr 5, s. 108-110). **Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich o tak rozumianej obiektywności nie można przesądzić w niniejszym przypadku, na co wskazują liczne i skrajnie jednostronne wypowiedzi sędziego TK, dotyczące pełnienia funkcji przez obecnego Rzecznika Praw Obywatelskich, także o charakterze wyraźnie odrzucającym poglądy innych uczestników debaty publicznej z uwagi jedynie na ich poglądy lub przynależność do danej opcji politycznej.**

W swoich wypowiedziach w mediach, a także działając jako Przewodniczący Sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, sędzia TK Stanisław Piotrowicz niejednokrotnie negatywnie i bardzo emocjonalnie oceniał działalność Rzecznika Praw Obywatelskich, odnosząc się również personalnie do osoby obecnie urzędującego RPO Adama Bodnara oraz zarzucając mu upolitycznienie

(zob. Gazeta Prawna, *Posiedzenie komisji sprawiedliwości przerwane. Piotrowicz skrytykowany przez organizacje pozarządowe*, 19 lipca 2018 r., <https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1182194,adam-bodnar-kontra-piotrowicz-przerwane-posiedzenie-komisji-sprawiedliwosci.html>).

Warto w szczególności wskazać dwa posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, którym przewodniczył S. Piotrowicz. 18 lipca 2018 roku miało miejsce posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw człowieka, podczas którego Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar przedstawiał sprawozdanie ze swojej działalności za rok 2017. Spotkania nie udało się jednak doprowadzić do końca, ponieważ zostało ono nagle przerwane przez przewodniczącego Stanisława Piotrowicza. Przewodniczący skomentował wypowiedź Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczącą niezależności Trybunału Konstytucyjnego oraz uniemożliwił mu dokończenie swojej wypowiedzi. Jak wynika z analizy stenogramu posiedzenia Komisji, wypowiedź Rzecznika została przerwana przez Przewodniczącego w związku z przedstawianą przez RPO analizą prawną zmian wprowadzanych wokół Trybunału Konstytucyjnego. Przewodniczący przerwał wypowiedź RPO komentarzem o wyraźnym charakterze ironicznym: „Mówi to organ konstytucyjny”; a następnie przedstawił swoją, nacechowaną emocjonalnie ocenę pracy RPO, w szczególności zaś odnosząc się personalnie do osoby Rzecznika zarzucił mu upolitycznienie bez wskazywania istniejących ku temu podstaw: „Zgroza, że takie treści padają z ust przedstawiciela władzy konstytucyjnej. To jest potwierdzenie tego, że pańskie wystąpienie było i jest manifestem politycznym. Pan nie reprezentuje obywateli, pan nie występuje w obronie praw obywateli, pan realizuje misję polityczną”. Uniemożliwiając wypowiedź innych obecnych posłów jak i zakończenie wystąpienia Rzecznika, Przewodniczący, po swoim komentarzu, natychmiast zakończył obrady. Ponadto w trakcie trwania tegoż posiedzenia Przewodniczący odnosił się bezpośrednio do Rzecznika, nie zadając jednakże pytań i wskazując konkretnych zarzutów. Warto przede wszystkim wskazać nacechowaną wypowiedź: „(...) wygłosił pan manifest polityczny. Pan się angażuje po jednej ze stron sporu politycznego. Pan nie występuje w obronie praw i wolności obywatelskich”.

Podobna sytuacja miała miejsce rok później. Podczas posiedzenia sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniu 10 września 2019 roku, Stanisław

Piotrowicz nie dopuścił Rzecznika do odpowiedzi na pytania posłów i zakończył obrady. Jednakże w trakcie, gdy Posłanka Krystyna Pawłowicz oceniała pracę Biura Rzecznika Praw Obywatelskich jak i osobę Adama Bodnara w sposób ocierający się o znamiona zniesławienia Rzecznika, pracowników BRPO, jak i RPO jako organu konstytucyjnego, Przewodniczący nie przerwał jej wypowiedzi. Ignorował również próby przerywania wypowiedzi Posłanki przez innych posłów nie dopuszczając ich do głosu. Posłanka K. Pawłowicz zarzucała bezpodstawnie Rzecznikowi działanie na szkodę państwa polskiego, łamanie Konstytucji, prowadzenie ‘gier politycznych’ czy ‘niszczenie’ wymiaru sprawiedliwości. Posłanka nazwała Rzecznika również ‘wyjątkowym szkodnikiem’. Na żadną z tych wypowiedzi nie zareagował Przewodniczący, pomimo przysługujących mu w tym zakresie kompetencji. Dla porównania należy wskazać, że innych obecnych na Sali posłów, zabierających głos w dyskusji, Przewodniczący przywoływał do rzeczy (zob. np. wypowiedź Posła Roberta Majki, Pełny zapis posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, nr 193, z dnia 10 września 2019 r., str. 14-15). Zachowanie to w świetle wyłączenia mikrofonu Rzecznikowi i zakończenia obrad bez możliwości udzielenia odpowiedzi na pytania posłów, należy ocenić zdecydowanie negatywnie. **Świadczy ono również o bardzo emocjonalnym i nacechowanym wysoko pejoratywnie uprzedzeniu sędziego TK Stanisława Piotrowicza do osoby Adama Bodnara, pełniącego funkcję Rzecznika Praw Obywatelskich, co będzie mieć bezpośredni wpływ na ocenę wniosku grupy posłów o zbadanie konstytucyjności art. 3 ust. 6 ustawy o RPO. Stwierdzenie bowiem niezgodności z Konstytucją RP zaskarżonego przez grupę posłów partii „Prawo i Sprawiedliwość” wpłynie bowiem w sposób bezpośredni na sytuację dra hab. Adama Bodnara – bez podstawy prawnej w art. 3 ust. 6 przestanie on posiadać mandat do sprawowania urzędu RPO do czasu wyboru przez parlament nowego Rzecznika Praw Obywatelskich.**

Kolejną istotną kwestią, która może wpływać na istnienie uzasadnionych wątpliwości dotyczących bezstronności Sędziego Stanisława Piotrowicza jest Jego wieloletnie członkostwo w Klubie Parlamentarnym Prawa i Sprawiedliwości (najpierw jako senator RP w latach 2005-2011, a następnie jako poseł RP w latach 2011-2019). Wniosek o kontrolę konstytucyjności przepisu ustawy o RPO złożyła zaś właśnie

grupa posłów klubu parlamentarnego PiS, wieloletnich kolegów sędziego TK S. Piotrowicza z klubu parlamentarnego. W związku z tym powstaje racjonalne pytanie, czy 14-letnie członkostwo w klubie PiS gwarantuje obiektywizm w trakcie postępowania, w którym wnioskodawcami są byli koledzy i koleżanki, z którymi pozostawał w stałym i bliskim kontakcie.

Rzecznik Praw Obywatelskich zdaje sobie sprawę, że przesłanka z art. 39 ust. 2 pkt 1 ustawy o TK ma charakter ocenny. Należy jednak wskazać, że niezależnie od tego charakter wypowiedzi i wymiar zaangażowania sędziego TK Stanisława Piotrowicza, a także jego przynależność partyjną traktować należy jako okoliczności wywołujące o wiele nawet więcej niż wątpliwości co do jego bezstronności w rozumieniu przyjętym w art. 39 ust. 2 pkt 2 ustawy o TK.

Ze względu na powyższy należy uznać, że sędzia TK Stanisław Piotrowicz podlega wyłączeniu od udziału w rozpoznawaniu niniejszej sprawy zgodnie z treścią art. 39 ust. 2 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Z uwagi na powyższe Rzecznik Praw Obywatelskich wnosi jak na wstępie.

[Adam Bodnar]